

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

TYGODNIK

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 37 – 33

Warszawa, 16 grudnia 1933 r.

R. LII (17).

TREŚĆ: *Władysław Grabski*. Przemówienie Prezesa T. N. S. W. na Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego — 349. *Prof. Stanisław Szober*. Nauka o języku w nowym programie szkół powszechnych i gimnazjalnych — 351. *Prof. Ignacy Stein*. O projekcie programu nauki języka polskiego w gimnazjach — 353. *Zygmunt Skorski*. Patronaty klasowe — 356. Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą — 358. *J. Chł.* Budżet oświatowy na r. 1934/35. III — 359. Porady prawne — 362. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. — 363. Komunikaty Zarządów Okręgowych — 363. Komunikaty Zarządu Koła Warszawskiego — 363. Z życia T. N. S. W. — 364. Kronika — 365. Nowy kalendarz „Iskier” — 367. Nowe książki — 367.

Przemówienie Prezesa T. N. S. W.

na Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego.

Na życzenie Redakcji podaję treść przemówienia mojego na zebraniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w dniu 6 grudnia r. b., na które zaproszony zostałem jako delegat T. N. S. W.

Na zebraniu tem dałem oświetlenie całokształtu oświecenia publicznego w Polsce ze stanowiska potrzeb życia gospodarczego. Wskazałem, że nowy ustrój i programy szkół powszechnych stanowią przełomowy zwrot w kierunku całkowitego zrozumienia ważności potrzeb życia gospodarczego przy oświeceniu publicznym. Zaznaczyłem, że, chcąc wytłumaczyć sobie stwierdzoną wyższość gospodarczą typu człowieka w zaborze pruskim i w innych zaborach, musimy uznać wielką w tem rolę i przewagę szkoły powszechnej pruskiej. Jednocześnie wyraziłem pogląd, że obecne nastawienie polskiej szkoły powszechnej pozwala mieć nadzieję, że szkoła polska przewyższy pruską pod względem dodatniego wpływu, jaki wywierać winna przy obecnym ustroju i programie na wychowanie gospodarcze społeczeństwa.

Nowy ustrój szkolnictwa w Polsce ma na celu, by po szkole powszechnej stało się możliwem bardziej fachowe przygotowanie do życia. Tutaj na pierwszym miejscu postawiłem sprawę dokształcania fachowego młodzieży już zajętej zawodowo, a więc bądź pomagającej

rodzicom w pracy rolniczej, bądź pracującej w rzemiośle, przemyśle i handlu.

Takie doksztalcanie może obejmować masy ludności i może być istotnie powszechnem — i tutaj żaden wysiłek pedagogiczny nie będzie się marnował napróżno, bo odnosi się do młodzieży o zdecydowanej linii życiowej.

Po zaznaczeniu, że, kładąc wielki nacisk na doksztalcanie zawodowe, nie myślę bynajmniej umniejszać roli szkół zawodowych, wskazałem na to, że nowy ustrój szkolnictwa zawodowego i średniego oraz nowe programy stanowią duży krok naprzód w zbliżaniu szkolnictwa zarówno zawodowego, jak i średniego do potrzeb życia gospodarczego. Zawodowcy ze szkolnem przygotowaniem nie będą to już więc jednostki wybrakowane ze szkolnictwa średniego, a młodzież ze szkół średnich nie będzie się uważała za zdeklasowaną, o ile nie pójdzie do szkół wyższych, gdyż wiele innych dróg życiowych będzie dla niej dostępnych. Ze stanowiska potrzeb życia gospodarczego są to poważne bardzo momenty zwrotne, po których należy się już dobrego spodziewać.

Tutaj trochę obszerniej zatrzymałem się nad tem, że w ostatnich czasach można się spotykać z niedocenianiem ważności roli, jaką ma spełniać szkolnictwo średnie. Jakkolwiek doksztalcanie zawodowe i szkolnictwo zawodowe szeroko rozwinięte powinny odciążyc w dużej mierze szkolnictwo średnie od nadmiernego przepełnienia ilościowego, to jednak szkolnictwo średnie, we właściwe ramy ilościowe ujęte, ma przed sobą niezastąpione zadanie jakościowe do spełnienia. Wychowanie typu człowieka o wysokiem poczuciu obowiązków i godności ogólnoludzkiej, typu koniecznego w tym celu, by szkolnictwo wyższe mogło istotnie spełnić swe własne zadanie, wychowanie to leżało i leżeć nie przestanie na szkolnictwie średnim. Dlatego też na poziom tego szkolnictwa i na jego potrzeby powinna być zwrócona pilna uwaga.

Co do szkolnictwa wyższego zazaczyłem, że pod wpływem kryzysu przeżywanego zaczęły się szerzyć poglądy, jakobyśmy produkowali zbyt dużą, jak na nasz kraj, ilość młodzieży z wyższem wykształceniem. Wyraziłem pogląd, że, dając wyższe wykształcenie młodzieży, państwo nie powinno wychodzić z założenia przygotowania kadrów dla zajmowania tych lub innych posad i stanowisk i nie powinno kurczyć rozmiaru i rodzajów wykształcenia w miarę tego, jak w czasach kryzysu tych lub innych posad i stanowisk wakujących brakuje. Jeżeli widzimy wciąż duży napływ młodzieży do wszystkich wyższych uczelni, jest to wyrazem pewnej żywiolowo odczuwanej potrzeby dostarczania społeczeństwu sił nowych, świeżych, mających jeszcze wiele do zrobienia na korzyść państwa i społeczeństwa. Pojęcie o tem, co stanowi zajęcie odpowiednie dla człowieka z wyższem wykształceniem, a co jest dla niego nieodpowiedniem, jest pojęciem luźnem, które ulega zmianom i przesunięciom, zależnym od nasycenia społeczeństwa ludźmi o wykształceniu wyższem. W życiu gospodarczem liczba osób z wyższem wykształceniem ma jeszcze wielkie pole pracy. Kryzys tego pola nie zmniejsza.

Zmniejsza on tylko liczbę posad wolnych chwilowo do natychmiastowego zajęcia, ale nie zmniejsza istotnego i stałego zapotrzebowania ludzi zdolnych do pracy twórczej i samodzielnej, do której wyższe wykształcenie przygotowuje.

Władysław Grabski.

Nauka o języku w nowym programie szkół powszechnych i gimnazjalnych¹⁾.

Nowy program ministerjalny nakreślił językowi polskiemu bardzo szerokie ramy i wyznaczył mu rozległe zadania, czyniąc zeń, zwłaszcza na pierwszym szczeblu, główny ośrodek przedmiotów nauczania. Program szczegółowy prócz celów praktycznych wyknał językowi polskiemu także cele teoretyczne, a wśród nich na właściwym miejscu postawił naukę o języku.

W tym zakresie wybijają się następujące charakterystyczne cechy Programu:

- 1) koncentryczność w układzie materiału rzeczowego,
- 2) zasada stopniowego nie tylko rozszerzania, lecz przedewszystkiem pogłębiania nabywanych w toku nauki wiadomości,
- 3) dostosowanie do rozwoju umysłowego uczniów,
- 4) trafne uwzględnienie rzeczowych właściwości i powiązań materiału dydaktycznego.

1. W zakresie nauki o języku tak samo, jak w innych działach nauczania języka ojczystego i wogóle w całokształcie swojej budowy program uwzględnia trzy szczeble. Pierwszy, o charakterze propedeutycznym, obejmuje pierwsze cztery lata nauczania, drugi obejmuje klasę piątą i szóstą szkoły powszechnej, a trzeci należy do czterech lat nauki gimnazjalnej.

Materiał dydaktyczny został rozłożony nie systematycznie, lecz koncentrycznie. Każdy z wymienionych wyżej szczebli nauczania tworzy zamknięty w sobie koncentrum.

Dzięki takiemu układowi umysławia się przedmiot nauczania, bo nigdzie się nie podaje ułamków, lecz całkowity obraz języka o ustopniowanych zarysach. Już na pierwszym szczeblu uczniowie zaznajamiają się z podstawowymi jednostkami językowymi, zdaniem, wyrazem i głoską. Jednostki te, ich właściwości i wzajemne ustosunkowania są przedmiotem spostrzeżeń i rozbioru także na dalszych szczeblach nauki.

2. Z takim, jedynie słusznym, rozłożeniem materiału dydaktycznego wiąże się druga, bardzo ważna zaleta programu. Różnica między poszczególnymi szczeblami nauczania polega nietylko na rozszerzaniu, ile raczej na pogłębianiu nabywanych przez uczniów wiadomości. Zapewne, w miarę rozwijania się programu na poszczególnych szczeblach nauczania rozszerza się zakres wiedzy uczniów, ale to liczebne pomnażanie ich wiadomości nie jest czemś przygodnym i zzewnątrz narzuconym, lecz wyrasta, jako naturalne następstwo tego wewnętrznego spoidła, którem jest w Programie zasada pogłębiania wiadomości, a to pogłębianie polega na coraz to odmiennym oświetlaniu znanych już faktów i rzeczy.

Jak zaznaczyłem, już na pierwszym szczeblu uczniowie zaznajamiają się z głównymi jednostkami językowymi: zdaniem, wyrazem i głoską. Każdy jednak z tych tworów na różnych szczeblach nauczania ślaję przed umysłem ucznia w odmiennym oświetleniu, i za każdym razem uwydatniają się przez to inne jego właściwości.

Uprzytomnijmy sobie w krótkim streszczeniu, jak się to przedstawia w praktyce programowej. Zaczniemy od nauki o zdaniu.

Na pierwszych dwóch szczeblach uczniowie zaznajamiają się głównie ze znaczeniami składnikami zdania, na szczeblu trzecim poznają właściwości formalne zdania. Punktem wyjścia jest zdanie, rozpatrywane jako całość. Analiza na pierwszym szczeblu ogranicza się tylko do podziału zdania na dwie jego podsta-

¹⁾ Streszczenie referatu, wygłoszonego dn. 4.XII 1933 w Kole Warszawskiem T. N. S. W.

wowe części: podmiot i orzeczenie, i do wyodrębnienia w podmiocie i orzeczeniu rozwinięciem podmiotu i orzeczenia zasadniczego. Dopiero na szczeblu drugm rozbiór zdania obejmuje określenie i jego różnorodne odmiany: dopełnienie, przydawkę i okolicznik. Nadto na szczeblu drugim uczniowie zaznajamiają się z podstawowymi różnicami, jakie zachodzą między zdaniem złożonym a pojedynczym, oraz poznają zdania bezpodmiotowe i równoważniki zdań, rozpoznają też współrzędne i podrzędne związki międzyzdaniove.

W nauce o wyrazie punktem wyjścia jest empiryczne, doświadczalne wyróżnienie wyrazu, jako tworu językowego, przeciwstawiającego się zdaniu i głosce. Potem się uczą stopniowo rozpoznawać poszczególne części mowy na podstawie ich znaczenia i funkcji w zdaniu. Właściwości formalne części mowy są na pierwszym i drugim szczeblu ograniczone do możliwie ciasnego zakresu, gdyż w morfologii Program zwraca uwagę przede wszystkim na wartości znaczeniowe jednostek morfologicznych, jak np. przypadków i liczb w deklinacji rzeczowników lub czasów, osób, trybów i stron w konjugacji czasowników. Właściwości formalne tworów morfologicznych stają się zato najwyraźniejszym przedmiotem postrzegania i rozważań na szczeblu trzecim.

Nauce o głosce Program poświęca osobne rozdziały na szczeblu pierwszym i trzecim (szczebel drugi przewiduje tylko powtórzenie). Na szczeblu pierwszym głoska jest traktowana, jak twór jednolity i niepodzielny, szczebel trzeci wprowadza analizę artykulacyjną głosek.

3. Przedstawiony wyżej w ogólnych zarysach rozkład materiału dydaktycznego lepiej, niż w dotychczasowych programach, stosuje się do rozwoju umysłowego uczniów. Należy tu podkreślić trzy bardzo ważne zalety Programu:

a) bierze on zawsze za punkt wyjścia realne twory językowe, dane w bezpośrednim doświadczeniu językowym nie wyszkolonego nawet obserwatora, i dopiero przez stopniową analizę tych tworów doprowadza do wyodrębnienia jednostek, pozbawionych realnej samodzielności. Tak, na przykład, uczniowie naprzód poznają głoski jako niepodzielne twory językowe, a potem dopiero analizują właściwe im składniki artykulacyjne.

b) Program zaczyna zawsze od większych całości i dopiero przez ich analizę doprowadza do wyodrębniania w nich jednostek mniejszych, jak np. wyrazów w zdaniu, sylab w wyrazie i głosek w sylabie. Dzięki takiemu ujęciu w umysłach uczniów musi powstać zwarta całość, skupiająca w jednolitym obrazie rozmaite drobniejsze szczegóły.

c) Program wysuwa na początek nauki takie szczegóły tworów językowych, które się przede wszystkim narzucają obserwacji i budzą wskutek tego szczególniejsze zaciekawienie. Takimi składnikami tworów językowych są ich właściwości znaczeniowe, bo one przecież nadają językowi jakies życiowe wartości. Właściwości formalne języka interesować mogą tylko bardziej zaprawione umysły i to, naogół biorąc, tylko o tyle, o ile się wiążą z jakimś wartościami znaczeniowymi, czy właściwościami głoskowemi. Ten moment zainteresowania został w układzie materiału całkowicie przez Program uwzględniony.

W związku z tem podkreślić należy, jako szczególnie doniosłą zasługę nowego Programu, że przeniósł główny zrąb gramatyki formalnej do gimnazjum, czyli do starszych lat nauczania. Jeszcze przed wojną, na humanistycznym zjeździe nauczycielskim w Warszawie w roku 1907 wysunięto postulat, żeby gramatykę formalną przenieść do klas wyższych, i opowiedziano się bardzo stanowczo przeciw takiemu programowi, który utożsamia kurs niższy języka polskiego z nauką gramatyki, a kurs wyższy — z nauką literatury. Doczekaliśmy się wreszcie, że owe słuszne postulaty nauczycieli-polonistów b. Królestwa zostały przez obecny Program ministerjalny w całej rozciągłości urzeczywistnione.

4. Bardzo ważną zaletą nowego Programu jest także trafne uwzględnienie rzeczowych właściwości i powiązań materiału dydaktycznego. Trudno tu wchodzić w szczegóły, dla ilustracji jednak tej strony Programu podam dwa charakterystyczne przykłady.

Na szczeblu pierwszym po ćwiczeniach w wyodrębnianiu wyrazu, uczniowie uczą się stopniowo rozpoznawać różne typy znaczeniowe wyrazów, poznając w ten sposób różne części mowy. Otóż są dwie zasadnicze podstawy znaczeniowej klasyfikacji części mowy. Rozróżnimy części mowy: 1) na podstawie tego, co one oznaczają i 2) na podstawie tego jak oznaczają. Nie ulega wątpliwości, że pierw-

sza podstawa jest bardziej zasadnicza i przez to ważniejsza od drugiej. Części mowy, na tej podstawie wyróżnione, są częściami mowy głównymi. Są to: rzeczowniki, przymiotniki, liczebniki i czasowniki. Od nich też rozpoczyna naukę Program, a dopiero na szczeblu drugim zaznajamia z zaimkami, które wyróżniamy nie na podstawie tego, co one oznaczają, lecz na podstawie tego, jak oznaczają, bo zaimki tak samo, jak rzeczowniki, przymiotniki i przysłówki¹⁾, mogą oznaczać przedmioty, właściwości przedmiotów i właściwości cech, ale tem się od tamtych części mowy różnią, że oznaczają właściwą sobie treść w sposób ogólnikowy.

Pewnym brakiem w zakresie powiązań rzeczowych jest to, że Program jakgdyby zniechęca przystępuje do zagadnienia związków podrzędnych i współrzędnych między zdaniami (w kl. VI szkoły powszechnej), a nie bierze przedtem pod uwagę podobnych związków między wyrazami w zdaniu. Jest to jednak tylko drobna luka, którą podręcznik i nauczyciel łatwo mogą uzupełnić.

Natomiast jako wielką zaletę Programu wymienić jeszcze wypada, że w zakresie materiału rzeczowego uwzględnił nietyko język literacki i mowę wykształconą, lecz także w pewnym stopniu gwary ludowe (w klasie VII szkoły powszechnej i w klasie IV gimnazjum). Tylko w takim zestawieniu uwydatni się w umysłach uczniów wzajemny stosunek języka literackiego i gwar ludowych i wytworzy się właściwe pojęcie poprawności językowej.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia budowa nowego Programu w zakresie nauki o języku polskim. Ma ona wiele wybitnych zalet i jest niewątpliwie wielkim postępem, ale realizacja życiowa tego postępu zależy od właściwego postępowania dydaktycznego.

Program w „Uwagach” końcowych podaje ciekawe i cenne wskazówki dydaktyczne. Zaslugują one na osobne omówienie.

Prof. Stanisław Szober (Warszawa).

O projekcie programu nauki języka polskiego w gimnazjach.

Dobór materiału naukowego.

Naogół materiał dobrany spełnia swoją rolę w stosunku do podstawowych zadań gimnazjum; w szczegółach jednak można mieć pewne zastrzeżenia.

W uwagach projektu, odnoszących się do całości programu, przy oznaczaniu celów nauki języka polskiego w gimnazjum powiedziano na str. 22, że skarby wielkich czynów, myśli i uczuć, ukryte w dziełach literatury dawnej i współczesnej, winny się przyczynić do wzbogacenia i pogłębienia w duszach młodzieży między innymi także uczuć narodowo-państwowych oraz do wychowania jednostek silnych, rozumiejących swe obowiązki obywatelskie i zdolnych do podjęcia trudów dla dobra Państwa.

Przy takim określeniu celów nauki języka polskiego dźwięc musi niepomiernie pominięciem „Trylogii” Sienkiewicza w spisie dzieł, które uczniowie obowiązkowo mają poznać czy to w całości, czy choćby w wyjątkach. Gimnazjum nie będzie się tu mogło oprzeć o szkołę powszechną, bo tam „Trylogię” ma się czytać w wyjątkach dopiero w klasie 7, a młodzież ma wstępować do gimnazjum już po klasie 6. Uwzględnienie w kl. IV gimnazjalnej z obowiązkowej lektury Sienkiewicza tylko „Janka Muzykanta” i „Bartka Zwycięzcy”, gdy projekt programu kl. VII szkoły powszechnej uwzględni przynajmniej wyjątki z „Trylogii” jako lekturę obowiązkową, jest wprost niezrozumiałe z historyczno-literackiego punktu widzenia.

Jest też niezrozumiałe to opuszczenie z punktu widzenia państwowo-wychowawczych celów nauczania języka polskiego. Poza „Kazania Sejmowemi” Skargi niema chyba utworu w literaturze polskiej, gdzieby właśnie państwowość polska była tak silnie podkreślona i przedstawiona, jak w „Trylogii”. To przecież walki,

¹⁾ Bywają także zaimki czasownikowe. Ob. K. Nitsch, W. Doroszewski S. Szober, O zaimkach czasownikowych. „Język Polski” XI, 65 n, 103 n, 160 n, 110 n. Kraków 1926.

bohaterstwa i ofiary dla Rzeczypospolitej, dla Państwa Polskiego. Czyż te idee skarby duszy Sienkiewicza ma zastąpić „Janko Muzykant” i „Bartek Zwycięzca”?

Nie pomoże tu wysuwanie argumentu, że przecież nie będzie nauczyciela, któryby z uczniami nie czytał „Trylogji”. Tekst programu nauki języka polskiego, o ile w tej formie zostanie ustalony, pozostanie tekstem a Sienkiewicza nieśmiertelna „Trylogja” zależeć będzie od *swobodnego* uznania nauczyciela.

Zapytać też należy, czy uczeń, opuszczający gimnazjum, jako człowiek ze średnim wykształceniem, nie ma znać przynajmniej nazwiska Kraszińskiego i bodaj jakiegoś przystępniejszego jego utworu w wyjątkach. Wszyscy uczniowie mają wiedzieć według projektu np. o wybitnych muzykach polskich, choć niejedni ich utworów ani ich muzycznej wartości nie zrozumieją i nie oceni. Niechże więc przynajmniej wiedzą, że był Krasziński.

Jeżeli idzie o dostosowanie materiału do psychiki i zainteresowań młodzieży, to przyznać trzeba, że dobór materiału spełnia to zadanie, o ile spełnić je może. Na pierwszy plan bowiem wysuwa się tu w projekcie postulat historyczności i systematyczności, a spełnienie tego postulatu nie zawsze może odpowiadać psychice i zainteresowaniu uczniów.

Mam przekonanie, że projekt nie tylko w dostatecznym stopniu uwzględni potrzeby życia praktycznego, a w szczególności gospodarczego, ale może z za wielką ich przewagą. Już od kl. III zauważyć można, jak projekt wysuwa coraz więcej obyczajową, towarzyską, społeczną, polityczną i gospodarczą kulturę narodu. Wartość kształcąca tego materiału naukowego będzie można jednak ocenić dopiero na podstawie wypisów, bo to wszystko zależy od doboru odpowiednich utworów. Potrzeby życia praktycznego uwzględnione są głównie w ćwiczeniach w mówieniu i pisaniu, bo projekt wprowadza i podkreśla znaczenie dyskusyj, sprawozdań, odezw, przemówień i listów, właśnie ze względu na przygotowanie do praktycznego życia.

Ilość materiału.

Dostosowanie ilości materiału do możliwości psychicznych młodzieży oraz do realnych warunków pracy nasuwa może najwięcej wątpliwości.

Już sam podział materiału na lekturę obowiązkową i swobodną, na lekturę z zakresu kultury obyczajowej, społecznej, politycznej i gospodarczej oraz na lekturę arcydzieł, na naukę o języku, na ćwiczenia w mówieniu i pisaniu, na słownictwo zmusza zarówno ucznia, jak nauczyciela do ciągłej zmiany punktów widzenia, metod i materiału, co wpływa więcej, niż w innych przedmiotach na utrudnienie pracy. To też te trudności powinny wpływać na odpowiednie ograniczenie materiału naukowego.

Gdyby szło o dobór lektury z zakresu arcydzieł dawnej i współczesnej literatury, to ten dobór pod względem ilościowym nie nasuwa żadnych zastrzeżeń. Można rzec, że w zakresie tym ograniczono się do możliwie najniższej miary. Jedynie w zakresie lektury zależnej od swobodnego uznania nauczyciela należałoby tę swobodę choć w przybliżeniu ograniczyć co do ilości tak, jak to robi projekt programu nauki języka polskiego w szkołach powszechnych.

Jeszcze większe zastrzeżenia budzi sprawa lektury z zakresu kulturalnego, społecznego, politycznego i gospodarczego życia Polski. Tu nauka języka polskiego, która ma być niejako pomocniczą i uzupełnieniem nauki historii, jest obciążona liczbą wieków tego życia, przypadającą na pewną klasę. Otóż tutaj trzeba uważać, aby wypisy nie zawierały nadmiaru takich ustępów i nie obciążały i tak obciążonej nauki języka polskiego.

W zakresie nauki o języku zanadto obszerny w stosunku do innych klas jest program klasy pierwszej. Sądzę, że za wiele jest materiału z zakresu głosowni. Należy go bezwzględnie ograniczyć, albo stylizację programu tak ująć, żeby nie dopuszczała do przekroczenia zakresów granic.

Czy wyniki wogóle są osiągalne?

Przed odpowiedzią na to pytanie należy zaznaczyć, że, gdy uwagi nad całością programu za cele nauki języka polskiego przyjmują cele formalne (str. 22), to określenie wyników nauczania ujęte jest z punktu czysto materialnego.

Nie można temu nie zarzucić. Owszem, za zaletę projektu trzeba uznać to wyraźne oznaczenie wyników materialnych. Materialna wiedza jest konieczna, bo na niej może się opierać wykształcenie formalne. Nie można jednak wobec tej

materiałnej wiedzy stawiać zbyt wysokich wymagań. A mam wrażenie, że te wymagania są za wysokie.

Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę na terminy, których używa się do oznaczania wyników. Są to terminy: znajomość, umiejętność, opanowanie, osiągnięcie wprawy. Jeżeli więc np. w wynikach nauki kl. I jest powiedziane: znajomość lektury, opracowanej w szkole, ze szczególnem uwzględnieniem utworów, osnutych na tle życia klasycznej Grecji i Rzymu, to uważam, że to określenie jest za wysokie. Trudno bowiem żądać, żeby uczeń znał wszystkie opracowane w szkole w ciągu roku, a termin „znajomość” nie jest terminem jasnym i przez nauczycieli lub nadzorcze władze szkolne może być różnie rozumiany. Zdaniem mojem, można wymagać znajomości arcydzieł, opracowanych w szkole, ale nie można żądać *znajomości utworów*, które mają dać obraz kultury narodu. Wystarczy chyba *znajomości najważniejszych rysów kulturalnych na podstawie tych utworów*. Tak również w innych klasach.

Podobnie za wysokie jest określenie wyników nauki np. w projekcie programu kl. I w zakresie nauki o języku. Żąda się tam *opanowania wiadomości* o głosce, wyrazie i zdaniu, wskazanych w programie. Przedewszystkiem *celem nauki o języku ojczystym nie jest opanowanie wiadomości, lecz poznanie i zrozumienie zjawisk językowych*. A zatem *uczeń ma opanować nie wiadomości gramatyczne, lecz ma umieć określić, nazwać i wyjścić zjawiska językowe w zakresie programu*. To też w tym kierunku należy zmienić redakcję wyników zarówno w kl. I, jak i następnych.

Za wysokie jest również wymaganie *osiągnięcia wprawy* w ustnem i piśmiennem sprawozdaniu, swobodnem wypowiedzianiu się w kl. I, w opisywaniu przedmiotów i zjawisk w kl. II, opisywaniu i charakteryzowaniu postaci ludzkich w kl. III i układaniu aktualnych przemówień, odezw okolicznościowych i t. p. w kl. IV. *Pojęcie wprawy jest bardzo szerokie, a więc i miara, oparta na tem pojęciu, bardzo rozległa*. Musi być zatem bliższe określenie, ewentualnie konkretne powiedzenie, co należy rozumieć przez wprawę, aby przy ocenie wyników nauki u poszczególnych uczniów nie zachodziła przedewszystkiem przesada w wymaganiach nauczycieli, a przy ocenie pracy nauczycieli przesada w wymaganiach władz nadzorczych.

Układ materiału.

Na pytanie, czy rozkład materiału na poszczególne lata odpowiada rozwojowi młodzieży, trzeba nasamprzód odpowiedzieć, że rozkład ten nie zależy w zupełności od postulatu psychologicznego, t. j. od uwzględnienia rozwoju młodzieży, lecz od postulatu historycznego następstwa i systematyczności, a także od stosunku nauki języka polskiego do historii. Z uwzględnieniem tego momentu rozkład materiału jest naogół dobry.

Mam tylko własne zdanie co do układu *nauki o języku*. Układ koncentryczny jest odpowiedni na stopniu przygotowawczym szkoły powszechnej. W gimnazjum jednak odpowiedniejszy jest układ systematyczny, wyczerpujący pokolej odpowiednio działy: naukę o głosce, o wyrazie, o zdaniu. Układ systematyczny odpowiadałby w zupełności rozwojowi psychicznemu młodzieży i nie zmuszałby ani nauczyciela, ani autorów podręczników do ciągłego nawracania lub wyprzedzania przy nauczaniu. Podręcznik stałby się niewątpliwie zwężlejszy i byłby jedną książką, gdy przy obecnym koncentrycznym układzie muszą być cztery.

W całym układzie materiału gramatycznego w gimnazjum widać wyraźną szlachetność podziału, wywołanego niepotrzebnie zupełnie przyjęciem zasady koncentryczmu. Nie można się tu powoływać na potrzeby języka łacińskiego lub języków obcych nowożytnych, gdyż języki te poznaje się w gimnazjum na stopniu bardzo elementarnym, a do zrozumienia form językowych wystarczy tu w zupełności przygotowanie ze szkoły powszechnej.

Do pogłębienia nauki w zakresie stylistyki, rytmiki, akcentu służyć może klasa czwarta, a w podręczniku — osobny dział, tym zagadnieniom poświęcony.

Metody nauczania.

Znaczyć trzeba z radością i uznaniem, że metody nauczania są wogóle w projektach programów poszczególnych przedmiotów znakomicie uwzględnione. Nauczycielowi zostawiają dość swobody, ale nie dają mu zbyt znacznej.

Uwzględnienie aktywności i samodzielności młodzieży zarówno w opanowywaniu materiału naukowego, jak i w sposobach uczenia się i nauczania zasługuje w projekcie na pełne wyrazy uznania.

Organizacja pracy.

Jeżeli idzie o samą pracę w zakresie nauczania języka polskiego, to można śmiało powiedzieć, że praca ta jest najtrudniejsza, najbardziej obciążająca i uczenia i nauczyciela ze wszystkich przedmiotów.

Zwiększa to obarczenie fakt, że materiał ściśle literacki i kulturalny trzeba w niewiele mniejszych granicach przerobić z uczniami młodszymi w rozwoju umysłowym o całe dwa lata, i to lata w tym rozwoju ważne.

Ażeby wobec tego obarczenia i tej koniecznej przedwczesności nie chybić pod względem pedagogicznym, trzeba:

1. W programie, który stanie się obowiązującym, zaznaczyć na końcu uwag do całości programu, że w zakresie materiału, przeznaczanego na poszczególne klasy, nauczyciel nie może rozumieć określić i wskazać programu jako nakazu wyczerpywania materiału w zakresie tematów, oznaczonych w programie.

2. Tę miarę wyczerpywania materiału naukowego muszą dać nauczycielowi podręczniki, na które Ministerstwo szczególniejszą musi zwrócić uwagę.

Poza tem o organizacji pracy, opracowanej w projekcie, trzeba się wyrazić z całym uznaniem.

Prof. Ignacy Stein (Poznań).

Patronaty klasowe.

(Garść uwag z praktyki i teorii).

Przez szereg lat należałem z urzędu do Wydziału Koła Rodzicielskiego w zakładzie, przez siebie kierowanym. Wydział dążył usilnie do ożywienia działalności Koła, do pobudzenia aktywności ogółu rodziców, w szczególności do zainteresowania ich zagadnieniami pedagogicznymi. Wyniki nie były współmierne z usiłowaniami, choć działalność humanitarna Koła była wcale wydatna. Wreszcie w połowie roku szkolnego 1931/32 wpadliśmy na pomysł założenia Patronatów klasowych na podstawie materiałów, przysłanych nam ze Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich w Warszawie, a jeszcze przed oficjalnem zaleceniem szkołom tej instytucji ze strony władz szkolnych.

Z krótkiego regulaminu — autorem jego był ówczesny prezes Koła Rodzicielskiego, inspektor szkolny Karol Fischer — przytoczę sformułowanie celów Patronatu i środków do ich urzeczywistnienia. Celem Patronatów klasowych jest: a) współpraca wychowawcza rodziców ze szkołą, b) opieka rodziców nad uczniami danej klasy, c) szerzenie zainteresowania wśród rodziców zagadnieniami wychowawczymi. Środki ad a) współpraca rodziców ze szkołą odbywa się drogą ciągłego kontaktu Patronatu z opiekunem klasy i rodziców z nauczycielami klasy na zebraniach rodzicielskich i uczniowskich. Ad b) opieka rodziców przejawiać się powinna w ich udziale: 1) w kształceniu pozalekcyjnym młodzieży i w jej zainteresowaniach z pomocą wykładów i pogadarek na tematy, nie objęte nauką szkolną, a nawet kursów, wycieczek naukowych, przedstawień teatralnych, koncertów, wieczorów muzykalno-wokalnych, imprez sportowych i t. p.; 2) w ich trosce o dostarczenie młodzieży godziwej rozrywki w postaci wycieczek klasowych, zebrań towarzyskich, organizacji gier i zabaw zbiorowych i t. p.; 3) w staraniu o dobro moralne i materialne uczniów danej klasy, związane z ich bytem i warunkami, przez udzielanie rad i wskazówek w razie potrzeby (także wychowawczych), organizacji pomocy w nauce, badanie pomieszczeń uczniów zamieszkiwanych, urządzanie ankiet, wyjednywanie pomocy materialnej ze strony Wydziału Koła Rodzicielskiego i t. p. Ad c) szerzenie zainteresowania zagadnieniami wychowawczymi wśród rodziców odbywa się przy pomocy urządzania odczytów i pogadarek na tematy ogólne i aktualne, t. j. związane z klasą, oraz za pośrednictwem lektury.

Zawiązanie Patronatów nastąpiło w ten sposób, że opiekunowie klas I — VII zaprosili rodziców bądź opiekunów uczniów na konstytuujące zebranie, wyjaśnili cel zebrania, zapoznali zebranie z regulaminem Patronatów i przeprowadzili wy-

bór zarządów Patronatów. Zarząd każdego Patronatu ułożył w porozumieniu z opóbkunem klasowym program działalności do końca roku szkolnego, który przedstawiono Dyrekcji. Zainteresowanie rodziców Patronatem nie wszędzie było jednakowe, frekwencja na pierwszym zebraniu i następnych nieraz minimalna. Zależało to od składu rodziców danej klasy, ich wykształcenia i zajęć.

W tem działaniu odróżniam dwa okresy: 1) II półrocze roku szkolnego 1931/32, kiedy Patronaty (I — VIII) bezpośrednio obserwowałem i 2) rok szkolny 1932/33, w ciągu którego po ustąpieniu z Dyrekcji należałem jeszcze do Wydziału Koła Rodzicielskiego i miałem sposobność słuchać na posiedzeniach sprawozdań przedstawicieli Patronatów (III — VIII) z ich działalności.

W pierwszym okresie notuję: badanie warunków mieszkaniowych uczniów, zapoznanie uczniów z zakładami użyteczności publicznej w mieście (wycieczki społeczne), prowadzenie pod nadzorem rodziców i czynnym ich współudziałem biblioteki klasowej i uczelni, organizowanie pomocy materialnej przez składanie osobnego funduszu dla biednych uczniów, urządzenie przy współudziale rodziców całodziennych wycieczek krajoznawczych i rozrywkowych w najbliższe okolice, wygłaszanie referatów przez rodziców dla uczniów (np. o wykonywaniu przyrzędów, o obronie powietrznej, o pielęgnowaniu zębów) i przez rodziców dla rodziców (o rozwoju psychicznym młodzieży, o psychologii dorzewania, o higienie). Patronat jednej klasy wydał swoim nakładem rozprawkę opiekuna klasy: „Na drodze współpracy domu ze szkołą”, odczytaną na zebraniu rodziców.

W drugim okresie wspomniana akcja trwała nadal. Przybyły nowe wydarzenia: zwiedzenie Muzeum, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wystawy obrazów, dożywanie uczniów, dyżury rodziców w czytelni uczniów, urządzenie uroczystości św. Mikołaja, opłatka (gwiazdki), święconego, „Święta Matki”, urządzenie sobotnich „herbatek”, połączonych z programem scenicznym i tanim bufetem, czasem z tańcami. Przedstawienia sceniczne przygotowywał samorząd uczniowski, rodzice uczęszczali na próby, w jednym wypadku opiekunka ucznia wystąpiła na scenie. Opiekunowie klas omawiali z rodzicami wyniki konferencji klasowych i sposób uczenia się w domu. W jednym wypadku odbył przewodniczący Patronatu konferencję wychowawczą z dwoma uczniami. Wygłoszono referaty o szlacie wychowania, o wychowaniu państwowem, „szkoła a dziecko”, „samorząd klasowy a Patronat”. Patronaty starały się, by wszyscy rodzice w danej klasie należeli do Koła Rodzicielskiego, i zdobyły nieraz pokazny dla swych celów dochód ze swoich imprez. Frekwencja rodziców na zebraniach Patronatów poprawiła się.

Wymienione zabiegi nie dają obrazu działania poszczególnych Patronatów, które osobna przedstawiają się różnie. Jedne wykazują większą, drugie mniejszą żywotność. Wiele zależy od inicjatywy i wpływu opiekuna klasowego nie tylko na rodziców, ale i na uczniów. Podane czynności Patronatów pokrywają się z celami tej instytucji, lecz ich nie wyczerpują. W każdym razie zbliżyły one rodziców i do nauczycieli i do uczniów danej klasy, którzy przyzwyczajają się do tego, że rodzice także mają coś do powiedzenia w szkole, uczą się widzieć nauczycieli i rodziców w harmonijnym zespole, co z pewnością wpływa także na atmosferę wychowawczą w domu, na opinię wypowiedzaną tam o szkole. Należałoby na przyszłość dążyć do tego, by rodzice poznawali szkołę więcej w codziennem, szarem jej życiu. Właściwe życie szkolne tętni na lekcjach, na przerwach między lekcjami, w czasie zajęć i rozrywek, w organizacjach i instytucjach uczniowskich. Tu pole do wzajemnego poznania się i zrozumienia, które prowadzi do współdziałania w szkole i poza szkołą. I jeszcze o jednym poucza doświadczenie.

Swoisty, indywidualny obraz każdego Patronatu jest zupełnie zrozumiały tak, jak zrozumiała jest indywidualność klasy czy gminy klasowej. To nie wyłącza jednak dążności do postawienia na pewnym poziomie nauczania i wychowania w całym zakładzie, do osiągnięcia pewnych, jednolitych wyników w jednym i drugim. Zadanie to należy przedewszystkiem do dyrektora. Przy swoich licznych zajęciach nie może on sam mu podolać, zwłaszcza jeśli chodzi o wychowanie. Wobec rozrastających się czynności wychowawczych w szkole, każdy ich rodzaj powinien mieć swojego referenta z pośród nauczycieli. Tę myśl wypowiedział przedstawiciel Ministerstwa na konferencji dyrektorów w Warszawie w roku jeszcze 1929. Obowiązkiem referenta byłoby studjowanie danej sprawy, np. samorządu uczniowskiego lub rodzicielskiego, studjowanie teoretyczne i praktyczne. Do teoretycznego należałoby zapoznanie się z literaturą naukową przedmiotu i ze sprawozdaniami

rocznemi szkół, do praktycznego obserwowanie danych zabiegów w szkole swojej oraz szkołach najbliższych, informowanie się ustnie, jak to zagadnienie gdzieindziej jest postawione. W naszym więc wypadku tak wygądał referat Patronatów bądź współpracy domu ze szkołą. Współpraca wyrażałaby się w samym referacie. Wyniki swych studiów przedstawiałby referent na okresowym posiedzeniu Rady Pedagogicznej czy wychowawców i na posiedzeniu Wydziału Koła Rodzicielskiego, którego mógłby być też członkiem. Obok referenta z pomiędzy nauczycieli mógłby być koreferent z grona rodziców, członków Wydziału K. R., który mały by same zadania, a mógłby poczynić odmienne spostrzeżenia. Zdałaby z nich sprawę na Wydziale K. R. i na posiedzeniu R. P. czy wychowawców, bo sądzę, że niema żadnej przeszkody do zapraszania niektórych czy wszystkich rodziców z Wydziału K. R. na te posiedzenia dla omówienia spraw wychowawczych. Obaj, referent i koreferent, mieliby głos doradczy, ich wnioski podlegałyby dyskusji obu ciał, która ustalałaby pewne tezy, postulaty, poczynania dla Patronatów pod czujnym okiem dyrektora zakładu. Zdaje mi się, że taka dyskusja byłaby bardzo pożyteczna dla opiekunów klas i przewodniczących Patronatów, a działalność Patronatów zyskiwałaby na inicjatywie, pewnym rozmachu, szlachetnym współzawodnictwie, układałaby się bardziej celowo, jednolicie i harmonijnie. Dyskusję musiałby poprzedzać sprawozdania opiekunów klas i przewodniczących Patronatów z działalności w ubiegłym okresie.

Układanie konkretnego programu działania na konferencyjny okres (półroczne), wykonywanie programu, sprawozdania z wykonania, spostrzeżenia specjalnych referentów, dyskusja i jej wyniki — oto etapy, któremi według mego zaprzytywania powinien postępować rozwój Patronatów klasowych w zakładzie. Materiały, zebrane w jednym zakładzie, drogi postępowania, w nim wypróbowane, stanowiąby znow przedmiot referatów i dyskusyj na konferencjach międzyzakładowych, rejonowych czy okręgowych. W ten sposób sprawa szłaby ciągle naprzód, stawałaby się lepszą.

Naszukicowany powyżej program kształtowania Patronatów zdołałem sam tylko w jednej części przeprowadzić, w drugiej zwłaszcza w odniesieniu do referatu i koreferatu Patronów pozostaje on teorią, która, zdaje mi się, warta jest próby życiowej.

Zygmunt Skorski (Przemysł).

Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

W Nr. 31—32 „Przeglądu Pedagogicznego“ w artykule p. t. „Zbożna praca“ zdawaliśmy sprawę ze zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą w roku bieżącym. Przypominamy, że same szkoły, dzeci i nauczyciele, zebrały wielką sumę zł. 185.949 gr. 79, t. j. 50 2/0 całości, groszowymi składkami.

Zachęcony tym niezwykłym wynikiem Zarząd Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą przystępuje do nowej pracy i w roku przyszłym zbiórka ma być zorganizowana na terenie całego Państwa w styczniu i lutym 1934 roku w tej gorącej nadziei, że apel ten i tym razem nie pozostanie bez echa, tem więcej, że potrzeby naszego szkolnictwa poza granicami Polski są olbrzymie, niebezpieczeństwo wynarodowienia młodych pokoleń groźne, a prace rozpoczęte (gimnazjum polskie na Śląsku Opolskim w Bytomiu) wymagają dużych ofiar, jeśli nie mają być wstrzymane.

Został powołany Komitet Zbiórki w składzie następującym: prezes — dr. Bronisław Hełczyński, wiceprezisi — dr. Tadeusz Kopczyński, Wanda Nawroczyńska i Feliks Olszewski, sekretarz — Stefan Lenartowicz, skarbnik — Edmund Kłopotowski, członkowie — Jan Dąbski, Stefan Chelmecki, Stanisław Dippel, Ksawery Stefański, Jan Strzelecki, Mieczysław Zaleski, dr. Eugeniusz Zdrojewski.

Komitet ten uzyskał już zgodę P. Prezydenta Rzeczypospolitej na objęcie protektora tu i nad tegoroczną zbiórką, oraz zapewnienie pomocy ze strony władz państwowych i instytucyj samorządowych.

My zaś ze swej strony możemy raz jeszcze zachęcić naszych kolegów do jak najgorliwszego poparcia tej zbożnej pracy, kończąc słowami, któremi zamknęliśmy powyżej powołany nasz artykuł:

„Niech raz jeszcze nauczyciel polski i dzieci polskie złożą chlubnie egzamin szczerego i głębokiego odczucia, potrzeb narodowych“.

Budżet oświatowy na rok 1934/35.

III.

4. NAUKA I SZKOLNICTWO WYŻSZE.

Najpomysłniejszym dla nauki i szkolnictwa wyższego pod względem budżetowym był rok 1929/30, gdy wydatki tego działu wynosiły sumę 43,484,262 zł., obecnie na rok 1934/35 preliminuje się 23,885,420, czyli o 14,5:8.842 zł. mniej, co stanowi 33.5%.

Szkoły wyższe kosztowały w r. 1929/30 38,800,286 zł., na rok 1934/35 preliminuje się tylko 27,046,050 zł., czyli mniej o 11,754,236 zł., co stanowi zmniejszenie o 30%.

Zmniejszenie tak znaczne budżetu szkół wyższych mogło wywołać katastrofę; zapobiegł jej fakt utworzenia specjalnego funduszu opłat studenckich, który na rok 1934/35 preliminuje się po stronie dochodów i wydatków w sumie 8,400 000 zł. Pociągnęło to za sobą, jak wiadomo, podwyższenie znaczne opłat studenckich, które obecnie utrudniają młodzieży uboższej studjowanie w szkołach wyższych. W porównaniu z rokiem 1933/34 wydatki na szkoły wyższe w budżecie zmniejsza się o 486,831 zł., liczba katedr w budżecie na r. 1934/35 pozostaje bez zmiany; zwinięcie niedawno kilkudziesięciu katedr uwidoczni się dopiero po roku, gdyż zwolnieni profesorowie mają prawo stanu nieczynnego z pełnemi poborami przez cały rok, powstały zresztą i nowe katedry.

Dруга część tego działu budżetu obejmuje wydatki Państwa dla instytucji naukowych i na popieranie twórczości naukowej.

W roku 1929/30 wydano na ten cel 4,683,975 zł., obecnie preliminuje się 1,839,370 zł., czyli mniej o 2,844,605, t. j. 60%.

A więc o 60 procent zmniejszyły się wydatki skarbu Państwa na popieranie twórczości naukowej. Głównie zredukowano § 13, obejmujący zasiłki dla uczonych i instytucji naukowych (w r. 1929/30 — 3,592,864, obecnie preliminuje się 1,020 000 zł.), bo zmniejszono go o 2 i pół miliona złotych.

Dotknięte zostały redukcjami temi zasłużone, najważniejsze nasze instytucje naukowe. Dla ilustracji podajemy rozdział subwencji dla pięciu instytucji naukowych na lata 1933/34 i 1924/35.

	r. 1933/34	r. 1934/35
1. Akademia Umiejętności w Krakowie	70.000 zł.	30 000 zł.
2. Akademia Nauk Technicznych	50.000 „	20 000 „
3. Tow. Naukowe Warszawskie	67.000 „	27 000 „
4. Tow. Naukowe Lwowskie	50.000 „	15.000 „
5. Polskie Towarzystwo Historyczne	15.000 „	8.000 „

W razie wykonania preliminowania tych zasiłków instytucje te przy obecnym kryzysie będą musiały zawiesić szereg działań swych prac, co odbije się fatalnie na dalszym rozwoju nauki polskiej.

5. SZTUKA.

Dział budżetu, zatytułowany „Sztuka“, obejmuje dwie grupy wydatków: 1) wydatki na utrzymanie szkół artystycznych i 2) opiekę nad sztuką.

Wydatki na szkoły artystyczne wzrosły:

wynosiły one w r. 1929/30	924.682 zł.
preliminuje się na r. 1934/35	1.156.960 zł.
wzrost wydatków o	232.308 zł.

Wzrost ten tłumaczy się rozwojem naturalnym szkolnictwa artystycznego. Dotychczas istniało 6 szkół artystycznych, utrzymywanych z budżetu państwowego:

1. Akademia Szkół Pięknych w Warszawie.
2. Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu.
3. Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie.
4. Wydział Sztuki Zdobniczej i Przemysłu Artystycznego przy Państwowej Szkole Technicznej we Lwowie.

5. Konserwatorium Muzyczne w Warszawie.

6. Konserwatorium Muzyczne w Poznaniu.

Preliminuje się 29.596 zł. na prowadzenie s'ódmej szkoły pod nazwą: Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej w Warszawie.

W tych 7 szkołach preliminuje się etaty: 2 rektorów (Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Konserwatorium w Warszawie), 6 dyrektorów, 18 profesorów, 57 nauczycieli, 20 asystentów, 18 instruktorów, 15 urzędników i 27 funkcjonariuszy niższych.

Smutnie wygląda preliminarz opieki nad sztuką.

W roku 1929/30 wydano na ten cel	4.453.561 zł.
na r. 1934/35 preliminuje się	1.292.190 zł.
t. j. mniej o	3.161.371 zł.

Wynika z tego, że wydatki na ten cel zmniejszono o 71.4%.

Redukcji tej uległy trzy paragrafy:

§ 11. Zasiłki i propaganda artystyczna	2.124.529	510.000
§ 12. Zakup, konserwacja i inwentaryzacja dzieł sztuki i zabytków	1.482.403	147.500
§ 13. Muzeum Historyczne	645.917	485.000

Opiekę nad sztuką sprawują: Dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki w Warszawie z oddziałami w Krakowie i Grodnie i wojewódzkie oddziały sztuki.

We wszystkich tych urzędach pracuje 20 osób z łączną płacą 108.370 zł.

6. ARCHIWA.

Osobny dział budżetu stanowią wydatki na utrzymanie archiwów państwowych. Jest tych archiwów 16.

1) Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. 2) Archiwum Skarbowe w Warszawie. 3) Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. 4) Archiwum Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie. 5) Archiwum Akt Nowych w Warszawie. 6) Archiwum Państwowe w Lublinie. 7) Archiwum Państwowe w Płocku. 8) Archiwum Państwowe w Piotrkowie. 9) Archiwum Państwowe w Radomiu. 10) Archiwum Państwowe w Kielcach. 11) Archiwum Państwowe w Grodnie. 12) Archiwum Państwowe w Wilnie. 13) Archiwum Państwowe w Poznaniu. 14) Archiwum Państwowe we Lwowie. 15) Archiwum Ziemięskie w Krakowie. 16) Oddział Archiwum Państwowego Poznańskiego w Bydgoszczy.

Poza tem z tego działu opłaca się delegacja i komisje odbiorczo-zdawcze zagraniczne: Delegacja do Rokowań Archiwalnych z Austrią w Wiedniu, delegacja Rządu Polskiego w Specjalnej Komisji Mieszanej w Siedmiogrodzie i Komisja Odbiorczo-Zdawcza w Poznaniu.

W archiwach i delegacjach pracuje 95 urzędników i 48 funkcjonariuszy niższych

Wydatki tego działu wynosiły w r. 1929/30 — 699.210 zł., na rok 1934/35 preliminuje się 611.130 zł. Obniżka tłumaczy się zmniejszeniem plac pracowników.

7. WYDATKI OGÓLNE I WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Osobny dział budżetu stanowią wydatki ogólne i wychowanie fizyczne.

Dział ten rozpada się na 4 paragrafy.

§ 7. Wydawnictwa obejmuje wydatki na Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. (50.000 zł.) i inne wydawnictwa (m. in. Oświata i Wychowanie) — 30.000 zł. Dochód z tych wydawnictw preliminuje się 100.000 zł., czyli, że są one dochodowe.

§ 12. Wychowanie fizyczne obejmuje wydatki w sumie 7.900.000 zł. na wyszkolenie instruktorów i na wszystkie urządzenia w dziedzinie sportów oraz na utrzymanie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego i Rady Naukowej Wychowania Fizycznego (552.000 zł.). Aparat administracyjny i instruktorski składa się z 71 pracowników etatowych i 201 kontraktowych.

§ 16. Wydatki ogólne oświatowe w sumie 125.000 zł. obejmują dotacje i zasiłki na ogólne wydatki oświatowe (100.000 zł.) i fundusz reprezentacyjny P. Ministra W. R. i O. P. w sumie 25.000 zł.

Pozatem w tym dziale pod nazwą: zakłady naukowe specjalne (§ 17) mieszczą się wydatki w sumie 3.270.000 zł. na szkoły wojskowe; suma ta właściwie winna figurować w budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych.

8. OŚWIATA POZASZKOLNA.

W dziale szkolnictwa ogólnokształcącego mieszczą się wydatki na oświatę pozaszkolną w sumie 500.000 zł. (w r. 1930/31 wydano na ten cel 1.047.000 zł.). Z sumy tej 7.500 zł. przeznaczają się na wydawnictwa o charakterze instrukcyjnym i informacyjnym. Zamierzone jest wydanie popularnej książki na temat wychowania obywatelskiego w oświacie pozaszkolnej, nowe wydanie „Przewodnika Oświaty Dorosłych” i 3-ci zeszyt „Bibliografii Oświaty Pozaszkolnej” za lata 1932, 1933 i 1934.

Reszta, t. j. 492.500 zł., obejmuje kredyt na zasiłki na prace oświatowe dla instytucji państwowych, organizacji społecznych i samorządowych oraz na stypendja dla osób studujących.

Poza tem, jak już wspomnieliśmy, na cele oświaty pozaszkolnej idą również kwoty z funduszu taksy administracyjnej w szczególności na pomoce naukowe dla oświaty pozaszkolnej. Kredytami na oświatę pozaszkolną dysponuje Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P.

9. WYZNANIA.

Kredyty na wyznania preliminarzuje się na rok 1934/35 w sumie 22,070,670, z czego idzie:

na wyznanie katolickie	19,953,920 zł.
„ wyznanie ewangelickie	176,000 „
„ wyznanie prawosławne	1,324,000 „
„ wyznanie mahometańskie	56,950 „
„ wyznanie mojżeszowe	190 800 „
„ różne wydatki wyznaniowe	120 000 „
„ wydatki specjalne	149,000 „

10. ADMINISTRACJA SZKOLNA.

Dla całości obrazu preliminarza omówimy jeszcze pokrótce dział 1 wydatków, zatytułowany „Administracja Szkolna”.

Obejmuje on wydatki władz szkolnych trzech instancyj, a więc:

1. Zarząd Centralny (Ministerstwo)	1,509,040
2. Władze Szkolne II instancji	2,435,710
3. Władze Szkolne I instancji (Inspektoraty)	2 825 250

Trzeba jednak przypomnieć, że cały szereg wydatków rzeczowo-administracyjnych władz szkolnych przeniesiono na fundusz taksy administracyjnej ogólnej. Według zestawienia z rokiem 1930/31 przeszły do taksy wydatki:

1. Ministerstwa W. R. i O. P. (§§: 3, 4, 5, 6, 8, 9)	w sumie 288 000 zł.
2. Kuratorów (§§: 3, 4, 5, 6, 8, 9)	„ „ 878 000 „
3. Inspektoratów (§§: 3, 6, 8)	„ „ 1,251,088 „

O tę sumę należy więc powiększyć preliminarz, czyli że administracja szkolna kosztuje około $9\frac{1}{2}$ — 10 milionów.

Zajętych jest w administracji szkolnej osób 1704, w czem urzędników 1579, a funkcyjnarjuszów niższych 125.

W stosunku do całości wydatków na oświatę (341 milionów razem z funduszami) administracja szkolna kosztuje niecałe 3% (około 10 milionów). Natomiast liczba pracowników w administracji szkolnej (1704) w stosunku do ogółu pracowników w resorcie oświatowym (84 005) stanowi niecałe 2%.

Na tem kończymy uwagę nasze o preliminarzu budżetu oświatowego na rok 1934/35. *Będzie to budżet w całym tego słowa znaczeniu kryzysowy.* Pozostaną w nim nie zaspokojone liczne potrzeby oświatowe, które w czasach normalnych powinno być uwzględnione w budżecie państwowym.

P o r a d y p r a w n e .

Pytanie: Czy nauczyciel, pozostający na urlopie bezpłatnym, może być przeniesiony w stan spoczynku?

Odpowiedź: Otrzymanie przez nauczyciela urlopu bezpłatnego pociąga za sobą tylko zwolnienie go od pełnienia obowiązków służbowych i wstrzymanie uposażenia za czas pozostawania na urlopie bezpłatnym. Natomiast urlopowany korzysta nadal ze wszystkich praw, przysługujących mu, jako nauczycielowi. Przedewszystkiem urlop taki może być cofnięty. Następnie urlop traci interesowany, jeżeli odpadną warunki udzielenia mu tego urlopu, jeżeli np. instytucja, w której praca uzasadniała udzielenie urlopu, przestanie istnieć, albo gdy nauczyciel zrezygnuje z udzielonego mu urlopu. Jeżeli więc zająd okoliczności, uzasadniające przeniesienie nauczyciela w stan spoczynku, winien on być przeniesiony w ten stan i otrzymać emeryturę od chwili przeniesienia go w stan spoczynku, bez względu na to, że termin ten przypada w ciągu czasu, na jaki został mu urlop udzielony. Niema przecież żadnej wątpliwości, że nauczyciel, przeniesiony w stan spoczynku, nie może już przebywać na urlopie, lub że w razie śmierci urlopowanego, pozostała po nim wdowa posiada prawa do pensji wdowiej od dnia śmierci męża.

Pytanie: Czy w razie śmierci nauczyciela, pozostającego na urlopie bezpłatnym, pozostała wdowa ma prawa do kwartału pośmiertnego?

Odpowiedź: Ustawa Uposażeniowa z dnia 9 października 1923 r. nazywa kwartał pośmiertny w art. 16 pośmiertnem i ta nazwa jest odpowiedniejsza. W artykule tym jest mowa o tem, że pośmiertne przysługuje wdowie w razie śmierci funkcjonariusza państwowego w służbie czynnej. Pojęcie „służby czynnej”, przewidziane w tym artykule, jest przeciwstawieniem pojęcia pozostawania w stanie spoczynku, a nie przeciwstawieniem stanu nieczynnego lub niepełnienia służby z jakichkolwiek powodów. Nikt. ani żadna władza nie kwestjonowały nigdy prawa do pośmiertnego w razie śmierci funkcjonariusza, pozostającego w stanie nieczynnym, który zresztą, chociaż nieczynny, ma niewątpliwie prawo do uposażenia (art. 53 Pragmatyki Nauczycielskiej). A przecież przy takiej interpretacji, jak to wspomnieliśmy, najprostszem przeciwstawieniem służby czynnej byłby stan nieczynny. Na postawione pytanie odpowiadamy krótko, że wdowa w razie śmierci nauczyciela, pozostającego na urlopie bezpłatnym, ma prawo do pośmiertnego.

Pytanie: Czy nauczyciel, który pełni obowiązki w szkole polskiej zagranicą, ma prawo do automatycznego posuwania się w grupach uposażenia?

Odpowiedź: Nauczyciel, który przydzielony został do jednej ze szkół polskich zagranicą lub otrzymał urlop celem pełnienia obowiązków w takiej szkole, nie zostaje zwolniony ze służby, pozostaje w niej nadal i korzysta ze wszelkich praw, przysługujących mu w myśl Ustawy Uposażeniowej lub Pragmatyki służbowej, choćby nawet na czas pełnienia obowiązków zagranicą niektóre prawa były zawieszane. Z reguły w czasie pełnienia obowiązków w szkole zagranicznej nauczyciel nie otrzymuje uposażenia, przewidzianego w Ustawie Uposażeniowej, lecz jego wynagrodzenie unormowane jest przez ten czas specjalnemi przepisami lub umową. Zawieszenie przez pewien czas prawa do pobierania uposażenia krajowego nie jest jego odebraniem. Jeżeli zatem nauczyciel wykwalifikowany w 14-ym roku służby wyjeżdża zagranicę celem pełnienia obowiązków nauczycielskich w polskiej szkole zagranicznej i wraca do kraju po dwu latach, po powrocie do służby w szkole krajowej otrzymuje uposażenie grupy VI.

Pytanie: Czy słuszne jest stanowisko Kuratorium Okręgu Szkolnego, w myśl którego w razie zaliczenia nauczycielowi pracy w szkole prywatnej do uposażenia w myśl art. 107 Ustawy Uposażeniowej, podwyższone uposażenie otrzymuje dopiero od dnia pierwszego miesiąca następującego po dokonaniem zaliczenia?

Odpowiedź: W tej sprawie możemy się powołać na wyraźny wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 30 stycznia 1932 r. L. Rej. 5998/29. Wyrok ten przytoczyliśmy w „Przegądzie Pedagogicznym” z dnia 10 września 1932 r. Nr. 23. Ustalona wówczas przez Najwyższy Trybunał Administracyjny zasada prawa brzmi, jak następuje: „W myśl art. 107 Ustawy Uposażeniowej z dnia 9 października 1923 (poz. 924 Dz. U.) zaliczenie lat służby pracy nauczycielskiej, o których mówi ustęp 1 tego artykułu, następuje nie od terminu wydania decyzji przez Ministra w myśl ust. 3 tego art., lecz od daty mianowania”.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Prezydium w dniu 30 listopada.

1. Wysłuchano sprawozdania kolegów: Wiceprezesa St. Kwiatkowskiego i Skarbnika Wł. Kopczeńskiego ze sprzedaży „Jantarowej Checzy” na Helu, która została nabyta przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.
2. Delegowano kol. Wiceprezesa St. Kwiatkowskiego do Krynicy dla załatwienia spraw, związanych z administracją domu wycieczkowego.
3. Rozpatrzone sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Okręgu Poznańskiego.
4. Wysłuchano sprawozdania kol. Redaktora St. Gallego z prac Komitetu, przygotowującego Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego.
5. Delegowano kol. R. Mańkowskiego na konferencję metodyczną, zorganizowaną przez Zarząd Okręgu Warszawskiego T. N. S. W. w Skierniewicach.

Posiedzenie Prezydium w dniu 11 grudnia.

1. Wysłuchano sprawozdania kol. Prezesa Wł. Grabskiego z posiedzenia Państwowej Rady Oświecenia Publicznego oraz kol. Wiceprezesa St. Kwiatkowskiego z wyjazdu służbowego nad Morze Polskie i do Poznania.
2. Rozpatrzone sprawozdanie z posiedzenia pełnego Zarządu Okręgowego T. N. S. W. w Krakowie.
3. Uchwalono interwenjować w Zarządzie Funduszu Pracy w sprawie pomocy dla bezrobotnych kolegów.
4. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Sekretarza Generalnego w sprawie dalszych starań o zasiłki dla weteranów szkolnictwa oraz sprawozdanie z udziału w Akademii ku czci ś. p. prof. A. A. Kryńskiego, członka honorowego T. N. S. W.

Komunikaty Zarządów Okręgowych.

Zarząd Okręgu Lwowskiego.

Stypendja z funduszu im. J. i Z. Czernieckich.

Wydział Zarządu Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. na posiedzeniu, odbytem w dniu 4 listopada b. r., dokonał rozdziału stypendjów z funduszu im. Józefa i Zofji Czernieckich. Stypendja po 200 zł. otrzymały następujące sieroty po członkach T. N. S. W. Okręgu Lwowskiego: 1) Bojarski Janusz, student Politechniki Lwowskiej, 2) Kuczyńska Marja, studentka praw U. J. K. Lwów, 3) Homme Marja, stud. filoz. U. J. K. Lwów, 4) Solawa Zbigniew, stud. Polit. Lwów, 5) Chrzastowski Kazimierz, student praw U. J. K. Lwów, 6) Szafran Bolesław, stud. Politechniki Lwowskiej, 7) Streit Kazimierz, student praw. U. J. K. Lwów.

Lista obrońców Lwowa.

Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. zwraca się do Zarządów Kół wszystkich Okręgów z prośbą, by zechcieli nadesłać mu listę swoich członków, którzy brali udział w obronie Lwowa w r. 1918/1919. Lista taka potrzebna jest do zamierzonego wydania monografii.

Komunikaty Zarządu Koła Warszawskiego.

Kolonje zimowe w Rabce.

Zarząd Koła Warszawskiego T. N. S. W. urządza w czasie ferij szkolnych Bożego Narodzenia kolonje wycieczkowe dla młodzieży szkół średnich, z których może korzystać i młodzież słabsza o mniejszej sprawności fizycznej. Kolonje mają na względzie z jednej strony postulaty nowego programu ćwiczeń cielesnych w zakresie sportów zimowych, z drugiej zaś — umożliwienie młodzieży racjonalnego wyzyskania dłuższych wakacyj szkolnych. Zgłoszenia w kancelarii Koła w godz. 17 — 20 lub piśmienne dla prowincji.

Z życia T. N. S. W.

Jeszcze o Pożyczce Narodowej.

W związku z okólnikiem Zarządu Głównego, który prosił o dane w sprawie subskrypcji Kół i Okręgów na Pożyczkę Narodową, otrzymaliśmy dodatkowe dane o dokonanych subskrypcjach. I tak: 300 zł. deklarował Krakowski Zarząd Okręgowy, 200 zł. Koło w Sosnowcu, po 100 zł. Koła w Lesznie i w Kobylniu, a 50 zł. Koło w Przemyśle.

Ruch umysłowy w Okręgach i Kołach.

Ruch ten ożywił się znacznie w listopadzie i grudniu. Na pierwszym miejscu podnieść tu należy ciekawą inicjatywę Zarządu Okręgu Warszawskiego, który w niedzielę 3 b. m. zorganizował w Skierniewicach konferencję dyskusyjną w sprawie wykonania nowych programów. W konferencji wziął udział i wygłosił referat kol. dr. Wł. Szyszkowski, instruktor ministerjalny jęz. polskiego, oraz kol. W. Wójtowicz, kierownik Ogniska matematycznego w Warszawie. Z członków Zarządu Głównego uczestniczył w konferencji kol. Antoni Czekański, który wygłosił referat o nauczaniu geografii oraz specjalnie delegowany z ramienia Prezydium Zarządu Głównego kol. R. Mańkowski. Konferencja była licznie obsesana przez nauczycielstwo ze Skierniewic i z miast sąsiednich, wywołała żywą dyskusję i wogóle powiodła się doskonale. Zarząd Okręgu Warszawskiego, zachęcony powodzeniem tej imprezy, ma zamiar kontynuować ją w innych środowiskach Okręgu Warszawskiego.

Koło Warszawskie zorganizowało w ostatnich czasach cykl referatów polonistycznych, o których donosiliśmy już w Przeglądzie Pedagogicznym. Bardzo ciekawy był dwugłos na temat nauki o języku w świetle nowych programów w postaci referatów prof. St. Szobera i prof. dr. W. Doroszewskiego, które odbyły się w dniu 4 b. m. przy licznych udziałach koleżanek i kolegów, wśród których zauważyliśmy dwóch instruktorów ministerjalnych. Obaj prelegenci zajęli wobec programów szkoły powszechnej i średniej stanowisko pozytywne, podkreślając ich strony dodatnie, zaznaczając jednak niektóre usterki.

Część odczytów polonistycznych zorganizowało Koło Warszawskie wspólnie z warszawskim kołem Tow. Miłośników Języka Polskiego. Na odczycie p. St. Westfala o „Wpływie języka polskiego na litewski” zauważyliśmy prócz pp. prof. W. Doroszewskiego i St. Szobera także sympatycznego p. A. Herbaczewskiego, profesora uniwersytetu w Kownie, który wzięł żywy udział w dyskusji po odczycie. Żywe zainteresowanie wywołał odczyt przybyłego z Krakowa prof. dr. K. Nitscha, p. t. Bogactwo czy nadmiar polskich form liczebnikowych? W dyskusji zabrał głos prof. dr. W. Doroszewski, na sali byli profesorowie uniwersytetu warszawskiego Słoński i Schayer. Odczyt, w którym prof. Nitsch wykazywał nadmiar naszych form liczebnikowych i trudności z tem związane, odbił się żywym echem w warszawskiej prasie codziennej.

Pomyślnie rozwija się również sekcja historyczna przy Kole Warszawskim, zawiązana w marcu r. b. pod prezesurą kol. dr. J. Jastrzębskiej. Pozostaje to w związku z szeregiem nowych zadań, jakie stanęły przed nauczycielami historii wobec reformy szkolnictwa. Po wakacjach odbyło się sześć posiedzeń sekcji; tematy były następujące: 1) „Nowy program nauczania historii”, zreferowany przez p. instruktorkę Ministerstwa W. R. i O. P., dr. H. Mrozowską; 2) „W Rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej”, ref. kol. dr. J. Woliński, radca Min. W. R. i O. P.; 3) „Współczesne prądy a pedagogia i nauczanie historii w Niemczech” — ref. kol. dr. J. Jastrzębska; 4) zebranie dyskusyjne w sprawie nowego programu historii, ref. kol. dr. T. Bornholtz; 5) zebranie dyskusyjne w sprawie nowych podręczników historii na kl. I-szą, ref. kol. Hal. Modzelewska i kol. R. Szyborska; 6) W piątek 1 b. m. odbył się wreszcie staraniem sekcji historycznej i pedagogicznej odczyt kol. dr. J. Jastrzębskiej p. t. „Zagadnienia wychowania państwowego” (na podstawie książki dr. K. Sośnickiego). Następnie posiedzenia sekcji mają być poświęcone sprawie potrzeb nauczania historii: pomocy naukowych i popularyzacji literatury historycznej.

Koło Poznańskie zorganizowało w dniu 17 listopada odczyt kol. P.

Zukowskiego, p. t. „Wrażenia z międzynarodowego kongresu historyków w Warszawie”.

Koło w Sosnowcu zaprosiło do siebie z odczytem członka Zarządu Głównego, kol. doc. dr. B. Suchodolskiego, redaktora „Kultury i Wychowania”. Odczyt na temat związku kultury z wychowaniem odbył się w dniu 3 b. m. w auli gimnazjum sosnowieckiego przy licznych udziałem kolegów, którzy po odczycie wzięli udział w dyskusji.

Koło w Sanoku odbyło posiedzenie 4 b. m. Kol. Fr. Wanio zreferował na niem nowy program języka łacińskiego, poczem odbyła się ożywiona dyskusja.

Do działu ruchu umysłowego w T. N. S. W. zaliczyć musimy liczne echa, jakie wywołuje nasz nowy kwartalnik „Kultura i Wychowanie”, który naogół spotkał się ze znacznym uznaniem ze strony kolegów i prasy. Kilka Kół nadesłało nam wyrazy zadowolenia i gratulacje; słyszmy o referatach na sesjach pedagogicznych w szkołach na temat artykułów, zawartych w pierwszym numerze, również echa prasowe są bardzo pochlebne.

Podkreślić należy żywe zainteresowanie, jakie dla „Kultury i Wychowania” objawia czeska półoficjalna „Prager Presse”. Dziennik ten już kilkakrotnie pomieścił streszczenia poszczególnych artykułów naszego kwartalnika.

Następny numer „Kultury i Wychowania” ukaże się w styczniu i pomieści m. in. dalszy ciąg artykułu prof. dr. Hessena, artykuł prof. dr. A. Treliaka o kulturze angielskiej, artykuł doc. dr. Rybickiego ze Lwowa, p. t. „Demokracja i kultura”, artykuł p. Radwana oraz szereg innych ciekawych prac. Kwartalnik nasz, który w związku z liczbą członków T. N. S. W. drukujemy w 6.000 egzemplarzy, jest dziś jednym z najpoczytniejszych czasopism pedagogicznych.

Korespondencję międzyszkolną z Czechosłowacją, podjęto, jak to już naszym czytelnikom wiadomo, Koło T. N. S. W. w Grodnie głównie staraniem członka Zarządu Koła, kol. A. Bajcara. Jak wiadomo inicjatywa ta przyjęła się znakomicie w Czechosłowacji. Do współdziałania stanął z naszej strony Zarząd Okręgu Poznańskiego oraz Koło Wileńskie, obecnie zaś zainteresowała się tą sprawą „Polska Komisja Międzynarodowej Korespondencji Szkolnej w Warszawie”, Pałac Staszica, który w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. rozesała okólnik do 80 szkół w Polsce, proponując im nawiązanie stosunków z młodzieżą czechosłowacką. W ten sposób inicjatywa naszych kolegów grodzieńskich spotkała się z oficjalnym uznaniem.

Z Sekcji Wychowania Fizycznego.

Łącznie z XIV Zjazdem Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu, odbyło się Walne Zgromadzenie Autonomicznej Sekcji Wych. Fiz. i Higij. Szkolnej przy T. N. S. W. Po zdaniu sprawozdań z działalności Sekcji Okręgowych oraz Prezydjum Głównego przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i ustalenia siedziby Prezydjum Głównego. Siedzibę uchwalono przenieść do Krakowa i Prezydjum wybrano w następującym składzie: Prezes: p. Dyrektor Doc. Dr. Tadeusz Rogalski; Zastępca Prezesa: p. Prof. Dr. Józef Fińska; Sekretarz: p. Mag. Marjan Lubaczewski; Członkowie Prezydjum: Prof. Dr. E. Piasecki, Wizyt. W. Sikorski, Prof. Józef Flisak, Prof. Dr. Tadeusz Dregiewicz, Mag. A. Michałak, oraz 2-ch przedstawicieli Śląska i Brześcia nad Bugiem, których ma dokooptować Zarząd.

W wyniku dyskusji, przeprowadzonej po sprawozdaniach, polecono przyszłemu Zarządowi, aby wszedł w porozumienie ze Związkiem Wychowawców Fizycznych.

Adres Prezydjum Głównego Autonomicznej Sekcji Wych. Fiz. i Higij. Szk. T. N. S. W. brzmi: Kraków, Zwierzyniecka 25, Studium Wych. Fiz. U. J.

K r o n i k a.

Akademja ku czci ś. p. A. A. Kryńskiego.

W dn. 10 b. m. w auli uniwersytetu warszawskiego odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci ś. p. profesora Adama Antoniego Kryńskiego, zasłużonego językoznawcy i propagatora czystości mowy ojczystej. Po odśpiewaniu hymnu „Bogarodzico” przez chór akademicki Koła Muzycznego, zostały wygło-

szone dwa przemówienia: prof. St. Szober przedstawił życie i pracę A. A. Kryńskiego, a prof. W. Doroszewski mówił na temat: „A. A. Kryński wobec zagadnień poprawności językowej”. Obchód zakończyła recytacja dwóch pieśni J. Kochanowskiego przez p. A. Boguckiego, artystę dramatycznego. S. p. Kryński był, jak wiadomo, członkiem honorowym naszego Towarzystwa.

Kurs poznania Wilna.

= Komisja Wycieczkowa Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego organizuje w okresie ferij zimowych, w czasie od 3 do 13 stycznia 1934 r., kurs poznania Wilna. Zadaniem kursu jest danie możliwości dokładnego poznania Wilna oraz pobudzenie większego zainteresowania się krajoznawstwem i turystyką. Program Kursu obejmuje wycieczki po Wilnie i jego okolicy oraz wykłady. Kurs organizowany jest w Wilnie w lokalu szkolnego schroniska wycieczkowego (ul. Dominikańska 3/5). Opłaty za Kurs wynoszą: 15 zł (piętnaście zł) wpisowe i 30 zł (trzydzieści zł) za mieszkanie i utrzymanie na Kursie. Osoby, które nie będą korzystać z mieszkania i utrzymania, opłacają tylko wpisowe. Osoby, pragnące zapisać się na powyższy Kurs, winny wnieść w terminie do 10.XII.33 r. podanie bezpośrednio do Komisji Wycieczkowej Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie, ul. Wolana 10. Do podania należy dołączyć dowód wpłacenia na P. K. O. na Nr. 60150 (konto Komisji Wycieczkowej) wpisowego, bez czego podanie rozpatrywane nie będzie.

Ostatni zeszyt „Neofilologa”.

= Ostatni zeszyt „Neofilologa” r. b. (3-ci) poświęcony jest prawie w całości III Zjazdowi Neofilologów Polskich, który odbył się w Krakowie w kwietniu b. r. Na wstępie spotykamy dwa artykuły naukowe: prof. Z. Lempickiego p. t. „Poeta a prądy duchowe XIX w.” i prof. R. Dyboskiego „Sir Walter Scott po stu latach”. Dalej mamy sprawozdanie z przebiegu Zjazdu, który zajmował się przede wszystkim reformą nauczania języków nowożytnych w związku z ogólną reformą szkolną. Referaty metodyczne mieli przedstawiciele Ministerstwa W. R. i O. P.: p. instruktor:ka Nieniewska i p. naczelnik Balicki, potem wywiązała się ożywiona dyskusja. Głównym tematem była kwestja wieku rozpoczynania nauki języka obcego, który, jak wiadomo, jest przesunięty do I kl. gimnazjalnej (dzisiejszej). Poza tem znajdujemy streszczenie wszystkich referatów naukowych, które odbywały się w poszczególnych sekcjach językowych. Sprawozdanie z czasopism zagranicznych dopełnia całości numeru.

Na „Święto Lasu”.

= Główny Komitet Święta Lasu ogłasza konkurs na broszurę propagandową: 1) Jak powstaje las. 2) Jak żyje las. 3) Co daje las. 4) Zadrzewianie i pożytek z niego. Rozmiar broszury 7 — 8 znormalizowanych stron maszynowego pisma (mniej więcej 20 — 25 min. czytania). Ujęcie tematów winno być popularne i odpowiadać poziomowi umysłowemu młodzieży szkół powszechnych, dla których odczyty są przeznaczone. Prace konkursowe, napisane na maszynie, winny być nadsyłane w zamkniętych kopertach pod adresem: Zarząd Główny Z. L. R. P. w Warszawie, ul. Żórawia 13, z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs na broszurę propagandową”. Termin nadsyłania prac do 15.I.1934 r. Na nagrody za najlepsze prace przeznaczona jest kwota zł. 1000, która podzielona zostanie na 4 nagrody po 200 zł. i 2 po 100 zł. Nadto prace nie nagrodzone, ale wyróżnione, otrzymają nagrody honorowe w postaci i tomu dzieła J. Miklaszewskiego: „Lasy i leśnictwo w Polsce”.

Jubileusz szkolny.

= W dn. 9 grudnia odbyła się w Kaliszu uroczystość 10-lecia upaństwowienia gimnazjum im. Adama Asnyka w połączeniu z licznym zjazdem byłych wychowanków gimnazjum.

Archiwum szkolne.

= Dyrekcja państwowego gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie zwraca się do wszystkich byłych uczniów i osób postronnych z prośbą o nadsyłanie wszelkich materiałów rękopiśmiennych, dotyczących dziejów zakładu, zwłaszcza w okresie niewoli, celem ich zgromadzenia w archiwum szkolnem, bądź zarejestrowania.

Nowy kalendarz „ISKIER”.

Ukazał się w druku X rocznik Kalendarza „Iskier” na rok 1934, pod redakcją kol. Władysława Kopczyńskiego. Jest to więc tomik poniekąd jubileuszowy wydawnictwa, tak dobrze znanego młodym, a często i pożytecznego starszym. Każdy rocznik Kalendarza świadczy o staranności Redakcji. Obecny zawiera materiał, z niewielkimi wyjątkami, zupełnie nowy, w tem przeświadczeniu, że odbiorcy jego poprzednie roczniki posiadają i mogą do nich w każdej chwili sięgnąć po informacje. Szczególnie zwraca uwagę doskonale opracowany dział informacyjny, dotyczących Polski współczesnej, warunków jej życia państwowego, społecznego, gospodarczego i t. p. Wiadomości dobrane są umiejętnie, ilustrowane przejrzystymi wykresami i stanowić mogą, jak i poprzednie roczniki, pożyteczną encyklopedję podręczną dla młodzieży szkolnej i dorosłych. Forma zewnętrzna Kalendarza — estetyczna, druk wyraźny, choć z konieczności drobny, okładka płócienna morowa, cena przystępna (zl. 2.60).

Patronuje obecnemu rocznikowi Józef Weyszenhoff, jak poprzednim — Sienkiewicz, Prus, Kochanowski, Zeromski i in. Sentencje, z dzieł jego wyjęte, zdobia marginesy Kalendarza; ponadto Kalendarz zamieścił portret, życiorys i bibliografię utworów twórcy „Podfilipskiego” i „Sobola i panny”.

Całość przedstawia się bardzo interesująco.

Nowe książki.

Z praktyki szkolnej.

Nr. 17. Dr. Wł. Hoszowska: **Zajęcia praktyczne w zakresie kultury życia codziennego w szkole powszechnej, pierwszy szczebel programów.**

Nr. 18. Marjan Krawczyk: **Ćwiczenia cieleśne w szkole powszechnej, realizacja nowego programu.**

Nr. 19. D. Gayówna: **Nauczanie przyrody żywej. Cz. I: wskazówki do realizowania programów w klasie V-tej szkoły powszechnej.**

Nakładem „Naszej Księgarni”, Warszawa, 1933.

Są to najnowsze trzy tomiki pożytecznego wydawnictwa p. n. „Z praktyki szkolnej”, zawierającego dobór monografij z zakresu metodyki i teorii wychowania w zastosowaniu do szkoły powszechnej. Wydawnictwo to powinno znaleźć się w bibliotece każdego seminarjum nauczycielskiego i każdej lepiej zaopatrzonej szkoły powszechnej.

Marja Dunajówna: **Tomasz Zan, lata uniwersyteckie, 1815 — 1824; Rozprawy i materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, tom V, zeszyt I, Wilno, 1933.**

Praca niniejsza jest pierwszym ujęciem naukowym działalności i twórczości Tomsza Zana, o którym wiemy więcej, jako o przyjacielu Mickiewicza, niż jako o poecie i organizatorze młodzieży. Monografia p. Dunajówny opiera się na starannem przestudowaniu dostępnych źródeł i jest głęboką analizą utworów Arcypromienistego, przedstawia także wyczerpująco jego udział w związkach młodzieży akademickiej (Filomaci, Klub przyjaciół, Promieniści, Filareci).

D. Gayówna: **Podręcznik do nauki o przyrodzie żywej dla klasy V szkoły powszechnej, nakładem „Naszej Księgarni”, Warszawa, 1933.**

Podręcznik niniejszy, zgodnie z nowym programem szkoły powszechnej, zawiera obrazy z życia fauny i flory, w różnych środowiskach. Prócz samego wykładu książka zawiera również, przy końcu każdego rozdziału, szereg pytań i ćwiczeń, zmierzających do rozwijania spostrzegawczości i budzenia zainteresowania młodzieży.

W. Moszczeńska i H. Mrozowska: **Podręcznik do nauki historii na I klasę gimnazjalną, Lwów, wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1933.**

Podręcznik niniejszy zawiera, zgodnie z nowym programem gimnazjalnym, przegląd dziejów starożytnego Wschodu, Grecji i Rzymu, oraz wczesnego Średniowiecza do wystąpienia Słowian na widowni dziejowej. Wykład jest żywy i jasny

ilustrowany cytatami ze źródeł historycznych, po każdym rozdziale następują pytania i ćwiczenia, na końcu mamy zestawienia chronologiczne. 200 zgorą rysunków, mapki konturowe, poprawna szata wydawnicza dopełniają całości.

Manfred Kridl: Literatura polska wieku XIX, tom I: od trzeciego rozbioru do powstania listopadowego, wydanie skrócone, wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1933.

Ponieważ obfity materiał, zawarty w znanym podręczniku prof. Kridla, nie mógł być przerobiony w klasie w wyznaczonym czasie, autor przystąpił do opracowania wydania skróconego, zastosowanego do potrzeb młodzieży szkolnej. Tom I, obecnie wydany, zawiera skrót I i II zeszytu dawnego podręcznika i ogranicza się do utworów najważniejszych i zagadnień zasadniczych. Dalsze tomy wydania skróconego — w opracowaniu. Wydania pełne będą się dalej ukazywały, dla zaspokojenia potrzeb dojrzalszej młodzieży oraz nauczycielstwa.

Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski: Pieśń o ziemi naszej, piąty rok nauki języka polskiego w szkołach powszechnych. Lwów, wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1933.

Wypisy niniejsze są ściśle zastosowane do programu klasy VI szkoły powszechnej. W doborze czytanek podkreślany jest pierwiastek regionalny. Książka dzieli się na cykle, dotyczące naszych zakątków Polski: Wielkopolska, Pomorze, Śląsk, Małopolska Zachodnia i Wschodnia, Podhale, Warszawa, Mazowsze. Wileńszczyzna i t. d. Ogół czytanek zawiera bogatą treść zarówno wychowawczą, jak i nauczającą, szata zewnętrzna książki ozdobna.

A. Mikulski i J. Saloni: W Lipkach, czytanki polskie dla II klasy szkoły powszechnej, Lwów, wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1933.

Czytanki niniejsze, artystycznie wydane, ozdobione dwubarwnymi ilustracjami, pp. W. Zawadzkiej i Al. Rafałowskiej, przeznaczone są dla wiejskich szkół powszechnych, odpowiadają kręgiem i pojęć dziecka wiejskiego (szkoła, chata, wieś, praca rolnika, zjawiska przyrody i t. d.). Dobór czytanek jest zupełnie odpowiedni, wartość wychowawcza książki — niemała.

Książki gwiazdkowe M. Arcta.

Księgarnia M. Arcta w roku bieżącym wypuściła na rynek księgarską kilkanaście książek dla różnych wieków młodzieży. Dla najmłodszych ukazał się zbiór wierszyków i opowiadań p. Wacławy Grodzickiej-Czuhowskiej p. t. „Przygody Basi i Krysi”, z artystycznymi rysunkami p. St. Bobińskiego. Dla starszych nieco chłopców księgarnia przygotowała nowe wydanie zawsze zajmujących i przenikniętych myślą wychowawczą „Kolegów” M. Buyno-Arctowej. Dla jeszcze starszej młodzieży, fascynującej się wszelkimi „robinsonadami”, mamy dwie powieści: Janiny Horoch-Lieslowej „Naprzelaż przez świat”, o chłopcu, uciekającym od bolszewików i przemierzającym całą niemal Azję, i dobrze znanego autora, Zane Grey, „Prawo pustyni” z popularnej serji „Czerwonych Książek”, przedstawiających życie osadników amerykańskich na Dalekim Zachodzie.

Marja Grzywak-Kaczyńska, psycholog szkolny, **Testy i normy dla użytku szkół powszechnych**, nakładem Naszej Księgarni, Warszawa, 1933.

Jadwiga Wierzbńska: **Na marginesie nowego programu nauki śpiewu**, nakładem „Naszej Księgarni”, Warszawa, 1933.

Numer niniejszy, ostatni tegoroczny, podpisany został do druku w dn. 14 grudnia. Numer następny ukaze się w połowie stycznia 1934 r. Redakcja „Przeglądu Pedagogicznego” przesyła wszystkim czytelnikom serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26. P.K.O. 1487

PRENUMERATA z przesyłką: mies. 1 zł. 20 gr., rocznie 12 zł. Numer pojed. 40 gr.

OGŁOSZENIA: 1/4 str. — 120 zł., 1/2 str. — 60 zł., 1/3 str. — 30 zł., 1 m/m — 80 gr.

Redaktor i Wydawca: Henryk Galle. Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czernałkowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.